

ISSN 2544-8935

**REDAKCJA**
tel. 662 061 331**RYPIN**60-lecie
muszli koncertowej

str. 2

GMINA WĄPIELSKIch trzech + pani wójt
= turniej

str. 3

RYPINFontanna to nie
prysznic
ani wodopój

str. 4

GMINA WĄPIELSKWażna droga
już gotowa

str. 6

CZWARTEK
11 LIPCA 2024

ISSN: 2544-8935

2,99 zł
w tym 5% VAT

nr 28/2024 (460)

CRY**TYGODNIK REGIONU RYPIŃSKIEGO**

Tragedia na przejeździe kolejowym

GMINA RYPIN ▶ Policjanci rypińskiej komendy pod nadzorem prokuratora wyjaśniają przyczyny śmiertelnego wypadku na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w Dylewie



W środę 3 lipca o godz. 15:46 dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Rypinie otrzymał zgłoszenie, że w Dylewie na niestrzeżonym przejeździe kolejowym doszło do zderzenia samochodu osobowego z pociągiem. Na miejscu funkcjonariusze wstępnie ustalili, że 45-letnia kobieta kierując audi, podczas przejeżdżania przez niestrzeżony przejazd kolejowy, nie ustąpiła pierwszeństwa, w wyniku czego wjechała wprost pod jadący z lewej strony pociąg relacji Katowice-Gdynia.

– Kierująca samochodem poniosła śmierć na miejscu.

Policjanci zabezpieczyli miejsce zdarzenia i zorganizowali objazdy. Czynności na miejscu zdarzenia pod nadzorem prokuratora rejonowego w Rypinie podjęli funkcjonariusze pionu kryminalnego. Policjanci pracować będą nad odtworzeniem przebiegu wypadku i wyjaśnieniem dokładnej jego przyczyny – informuje asp. sztab. Dorota Rupińska, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Rypinie.

Co było przyczyną tego, że kierująca audi 45-letnia mieszkanka gminy Skrwilno wjechała pod pociąg, być może uda się

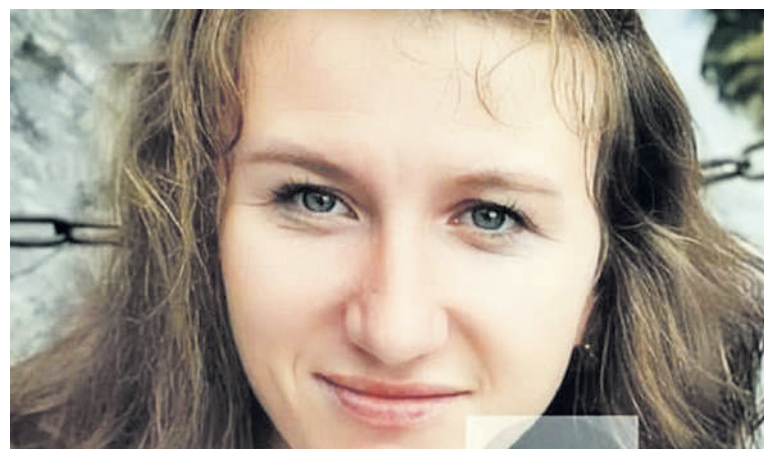
wyjaśnić. Ten wypadek być może by się nie wydarzył, gdyby nie opóźnienie składu, który miał być w Rypinie o godz. 15:18. Dylewo leży niecałe 4 kilometry od centrum miasta, więc Flisak na tym przejeździe, zgodnie z rozkładem jazdy, powinien pojawić się chwilę wcześniej. Biorąc pod uwagę czas zgłoszenia zderzenia – godz. 15:46 pociąg miał około półgodzinne opóźnienie. Wyjątkowe zrządzenie losu i być może nieostrożność, albo inna przyczyna, np. zasłabnięcie, kosztowało ludzkie życie.

(jd), fot. KPP Rypin

Gmina Rogowo/Region

Zaginęła Jowita Zielińska z Lisin

W sobotę 6 lipca Jowita Zielińska mieszkająca w Lisinach w gminie Rogowo nie wróciła do domu z pracy. Jej telefon nie odpowiada. O pomoc w odnalezieniu młodej kobiety prosi policja i zrozpaczona rodzina.



Pani Jowita w sobotę przyjechała bussem z Rypina do Rogowa około godziny 12:30, po czym przesiadła się na ciemnozielony rower-damkę. Była widziana przez znajomego między 13.00 a 14.00 w Rojewie, skąd dzielił ją od domu około kilometr drogi przez las. Niestety na miejsce nie dotarła.

Zaginiona ma 31 lat, jest szczupłej budowy ciała, ma 170 cm wzrostu, zielone oczy, rude, lekko kręcone włosy za ramiona, zazwyczaj spięte. Ubrana była w kolorową koszulę w kratkę, czarne spodenki, czarne sportowe buty. Miała przy sobie czarną torebkę na ramię.

Dotychczasowe poszukiwania Jowity Zielińskiej nie przyniosły rezultatu. W niedzielę był przeczesany

las w pobliżu Lisin, przez który kobieta mogła przejeżdżać, ale żadnych śladów zaginionej nie znaleziono.

– Las był przeszukany przez policjantów z użyciem drona. Pomagali strażacy i mieszkańcy. Czynności nadal trwają. Ludzie dzwonią, że ktoś gdzieś ją widział. Sprawdzamy te informacje, ale dotąd do niczego nie doprowadziły – wyjaśnił nam zastępujący rzeczniczkę prasową asp. sztab. Artur Sugalski z KPP w Rypinie.

Ktokolwiek widział lub cokolwiek wie o losie zaginionej, proszony jest o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Rypinie, tel. 47 753 92 00 lub dzwoniąc pod numer alarmowy 112.

(jd), fot. nadesłane

60-lecie muszli koncertowej

RYPIN 19 lipca br. mija 60 lat od oddania do użytku rypińskiej muszli koncertowej. W związku z tym organizowany jest jubileuszowy koncert, na który miasto zaprasza wszystkich mieszkańców



Pomysł budowy rypińskiej muszli związany był z obchodzoną w 1966 r. uroczystościami 1000-lecia państwa polskiego oraz 900-leciem pierwszej pisanej wzmianki o Rypinie. Rypińska muszla została wybudowana całkowicie w czynie społecznym. Jej projekt oparto na muszli wybudowanej wcześniej w Wiśle. Inicjatorem powstania obiektu był Edward Kuźmiński, który wynegocjował użyczenie i zaprojektowanie planów wiślańskiej muszli. Po wykonaniu odpowiedniego oszalowania pięć brygad w systemie ciągłym, przez ponad 30 godzin na zmiany, zalewało be-

tonem szalunek. Muszlę uroczystie oddano do użytku w dniu 19 lipca 1964 r. Przez wiele lat organizowano w tym miejscu różne koncerty, akademie i miejskie uroczystości.

Niestety „ząb czasu” dał się we znaki muszli, która wymagała remontu. Dzięki skutecznemu pozyskaniu środków przez Magistrat, udało się odnowić to wyjątkowe na mapie naszego miasta miejsce. W ramach prac wykonano m.in. nową nawierzchnię wokół muszli, odświeżono konchę muszli oraz zamontowano nowe ławki na widowni. Środki na realizację inwestycji, w ramach której zrewitalizowano

również miejski park, pochodziły z budżetu miasta oraz z Rządowego Funduszu Polski Ład.

– Nasza muszla „Teatr Letni” to dla wielu wyjątkowe miejsce, dlatego odpowiadając na liczne sugestie mieszkańców, zdecydowaliśmy o jej odnowieniu. Cieszę się, że dzięki temu muszla odzyskała swój dawny blask i przez kolejne lata będzie służyła jako miejsce do koncertów i występów naszych wspaniałych, utalentowanych mieszkańców – mówi burmistrz Rypina Paweł Grzybowski.

Efekty prac remontowych muszli, można było podziwiać podczas koncertu Miejskiej Orkiestry Dętej, w ramach tegorocznych Dni Rypina. Już wkrótce kolejny koncert, związany z jubileuszem 60-lecia „Teatru Letniego”, który odbędzie się w dniu 19 lipca o godz. 18.00. W programie m.in. koncert zespołu Singin' Birds, podziękowanie dla osób związanych z budową muszli, a także kino plenerowe. Wydarzenie honorowym patronatem objął burmistrz Paweł Grzybowski. Dyrektorem artystycznym koncertu jest Klaudia Kuźmińska. Serdecznie zapraszamy.

(ak), fot. nadesłane

Gmina Rogowo

Droga Sosnowo – Narty gotowa

Odcinek przebudowanej drogi gminnej długości 1451 metrów został oddany do użytku w zeszłym tygodniu. To jedna z kilkunastu drogowych inwestycji, które mają być zrealizowane w najbliższym czasie przez samorząd gminy Rogowo.



W ramach przedsięwzięcia wykonano prace ziemne przygotowujące teren pod szosę, wyprofilowano i zagęszczono podłoże, zrobiono podbudowę z kruszyw łamanych oraz nawierzchnię z mieszanek mineralno-bitumicznych. Ponadto wykonano zjazdy do pól i posesji oraz oznakowanie. Wykonawca – Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Lipna udzielił

5-letniej gwarancji na zmodernizowany odcinek szosy.

Wartość umowy wyniosła ponad 1 771 tys. zł. Środki pochodziły z rządowego dofinansowania i budżetu samorządu gminy Rogowo. Odbioru drogi dokonali: inspektor nadzoru, pracownicy Urzędu Gminy Rogowo i przedstawiciel wykonawcy.

(jd), fot. UG Rogowo

Rypin

Konkursy na ukwiecony balkon i zadbany ogród

Magistrat ogłosił, że już można zgłaszać się do corocznych konkursów na „Najpiękniejszy ogród” i „Najpiękniejszy balkon pełen kwiatów”. Nagrody dla zwycięzców wynoszą 500 zł.



– Celem konkursu jest zachęcenie mieszkańców do tworzenia elementów otoczenia dodających blasku naszemu miastu. Pozwala on również na integrację wspólnot mieszkaniowych oraz

podejmowanie wspólnych inicjatyw na rzecz rozwoju lokalnego. W ramach konkursu promuje się i wyróżnia zadbane ogrody oraz balkony, a także pomysłowość i oryginalność rozwiązań – wyja-

śnia organizator.

Zgłoszenia można dokonać osobiście w biurze podawczym Urzędu Miasta Rypina, pokój nr 5 na parterze oraz drogą mailową na adres: promocja@rypin.eu do



26 lipca. Formularz zgłoszeniowy i regulamin znajduje się w załącznikach na stronie www.rypin.eu oraz w Wydziale Promocji i Komunikacji Społecznej Urzędu Miasta Rypina, pokój nr 113, I piętro. Dodatkowe

informacje można uzyskać pod nr telefonu: 54 280 96 26.

Oficjalne wyniki konkursu zostaną ogłoszone podczas tegorocznej Agry.

Tekst i fot. (jd)

Ich trzech + pani wójt = turniej

GMINA WĄPIELSK ▶ Trzech młodych mężczyzn: Adrian Watkowski, Sebastian Terebus i Karol Miaskowski postanowiło zorganizować turniej piłki nożnej w gminie Wąpielsk. Ze swoim pomysłem udali się do wójt Beaty Gabryszewskiej



– Panowie przyszedli do mnie z inicjatywą, aby zorganizować turniej o puchar wójta. Uważałem, że przez ostatnie lata nic się tutaj nie działo. Oni są osobami młodymi, prężnymi bardzo zaangażowanymi, grają w klubach, które sami zawiązali. Pomyślałam dlaczego by nie – wyjaśnia Beata Gabryszewska.

Gmina turniej sponsorowała, a pani wójt objęła go patronatem. Organizacją zajęli się pomysłodawcy przedsięwzięcia, nawet znaleźli darczyńcę, którym okazała pani Paulina,

właścicielka zakładu fryzjerskiego.

– Gramy regularnie dwa razy w tygodniu najczęściej. Próbuje ożywić gminę, żeby zaczęło się w niej coś dziać. Planujemy przynajmniej jeszcze jeden turniej na orliku, a później w hali, jeśli uda się znaleźć sponsorów – deklaruje Sebastian Terebus.

W sobotę 6 lipca na orliku obok Szkoły Podstawowej w Wąpielsku zagrało 6 drużyn: Legia Radziki, Kiełpiny FC po nalewce, Radziki Duże, Zbiera-

nina, Iskra Wąpielsk i Radziki Małe rywalizując w Turnieju Piłki Nożnej o Puchar Wójta Gminy Wąpielsk.

I miejsce zajęła Zbierania, drugie Iskra Wąpielsk, trzecie Radziki Małe. Najlepszym bramkarzem został Paweł Małkowski, najlepszymi strzelcami: Michał Rochowicz i Maciej Ziółkowski. Dyplomy i puchary zwycięzcom wręczała wójt Beata Gabryszewska i jej zastępca Marcin Rempuszewski.

(jd), fot. UG Wąpielsk

Gmina Brzuze

Mała rzecz, a cieszy

Ponad 4 lata temu wybudowano garaż przy remizie strażackiej w Giżynku w gminie Brzuze. Obecnie kończą się prace przy altanie na terenie będącym w gestii OSP.



– Obiekt służyć będzie mieszkańcom jako miejsce wypoczynku i rekreacji. Zadanie jest realizowane ze środków Gminy Brzuze i funduszu sołectkiego Giżynka – wyjaśnia Agnieszka Krauz z Urzędu Gminy Brzuze.

Warto nadmienić, że w gminie Brzuze wszystkie sołectwa mają wiejskie świetlice. Niektóre są przy remizach OSP, pozostałe stanowią samodzielne obiekty,

które są chętnie wykorzystywane przez lokalne KGW lub sołectwa do organizowania spotkań z różnych okazji. To jest jeden ze sposobów brzuskich samorządowców na integrację mieszkańców, tak ważną w małych społecznościach. Nowo budowana altanka na pewno się przyda przy okazji kolejnej imprezy w Giżynku.

Tekst i fot. (jd)

Rypin

Wizyta w parku

Przy Zespole Szkół nr 1 im. ks. Czesława Lissowskiego w Rypinie, w skład którego wchodzi Liceum Ogólnokształcące jest park z dorodnymi drzewami. Niedawno zaczęły się tam prace mające uczynić ogród jeszcze piękniejszym.



Prace przy szkole są częścią przedsięwzięcia „Zagospodarowanie ogrodu przy Domu Dziecka oraz ogrodu przy budynku Liceum Ogólnokształcącego w Rypinie”, na które samorząd powiatu rypińskiego przeznaczył prawie milion złotych, pozyskując dofinansowanie rządowe w wysokości 98 procent.

We wtorek 4 lipca do parku przybyła delegacja pracowników Starostwa Powiatowego na czele z Jarosławem Sochackim. Pojawił się również dyrektor szkoły

Sławomir Pawłowski oraz przedstawiciele wykonawcy – firmy Bar-Tech Bartosz Pawłowski, by porozmawiać o zagospodarowaniu terenu przy rypińskim liceum.

W ramach inwestycji zostanie wymienione ogrodzenie, zostanie stworzona letnia klasa, dzięki czemu w ciepłe i pogodne dni można będzie się uczyć na świeżym powietrzu. Przybędą również nowe nasadzenia.

(jd), fot. Powiat Rypiński

KURCZAKI Z RUŻA

SPRZEDAŻ 18-27 LIPCA

w godzinach od 09:00 - 17:00

Z budynku o najnowszych rozwiązaniach i zaleceniach „Nowoczesnego chowu kurcząt”

ZAPRASZAMY BURKWICZ

606-110-483 / 54 280 19 22



OGŁOSZENIE

Fontanna to nie prysznic ani wodopój

RYPIN ▶ W Rypinie została niedawno uruchomiona fontanna na placu przy ul. Nowy Rynek. Tryskająca na różne wysokości woda przyciągnęła przede wszystkim dzieci, które nie przyszły jej podziwiać, tylko się w niej moczyć



Taka sytuacja zaniepokoiła pracowników Państwowej Inspekcji Sanitarnej w Rypinie, którzy przestrzegają przed zabawą w wodzie z fontanny i jej piciem, gdyż może to grozić poważnymi konsekwencjami zdrowotnymi.

– Przypominamy, że w fontannach na terenie powiatu rypińskiego obowiązuje zakaz kąpiei i spożywania z nich wody, która się do tego nie nadaje. Stojąca lub przepływająca w fontan-

nie woda może zawierać liczne drobnoustroje, w tym bakterie, wirusy, glony, grzyby; odchody ptaków, zwierząt domowych lub dzikich; niebezpieczne zanieczyszczenia mechaniczne, np. kawałki potłuczonego szkła, odłamki metalu, kamienie; zanieczyszczenia chemiczne np. płynne substancje alergogenne, czy wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne uznawane za bezpośrednią przyczynę

rozwoju nowotworów u ludzi. Zabawa w fontannie powoduje wdychanie tworzącego się w niej aerozolu wodnego, który może być skażony bakteriami np. legionellą. Sprzyja temu wysoka temperatura. Stosowane w fontannach filtry służą jedynie usuwaniu większych, widocznych gołym okiem śmieci czy kawałków roślin. Celem zapobiegania rozwojowi glonów i nieestetycznego nalotu, stosuje się również

środki chemiczne, które z kolei w kontakcie ze skórą mogą wywołać silne reakcje alergiczne. W urządzeniach fontanny działa zamknięty obieg wody i mimo chlorowania może znajdować się w niej wiele niebezpiecznych patogenów. Jako obiekt małej architektury fontanna pełni wyłącznie funkcję dekoracyjną – wyjaśnia Beata Grabowska, szefowa rypińskiego sanepidu.

Państwowa Inspekcja Sani-

tarna nie prowadzi nadzoru nad jakością wody w fontannach. Regulaminy korzystania z wodotrysków i tablice informacyjne powinny jednoznacznie wskazywać, że woda w nich nie jest przeznaczona do spożycia ani do kąpieli. Rolą rodziców lub opiekunów jest zadbanie o to, żeby dzieci się w fontannie nie bawiły, gdyż może to się skończyć chorobą.

Tekst i fot. (jd)

Skrwilno/Region

Sukces muzyków ze Skrwilna

Ta niezwykła formacja powstała niecałe 3 lata temu. Nieustające próby, doskonalenie warsztatu i ogromne zaangażowanie wszystkich muzyków zaowocowało wysokim poziomem artystycznym Orkiestry Dętej Gminy Skrwilno, która właśnie okazała się najlepsza w naszym województwie.



IV Wojewódzki Konkurs Chórów i Orkiestr o Puchar Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego odbył się w sobotę 22 czerwca we Włocławku. Było to niezwykle wydarzenie, gdyż jednego dnia wystąpiły chóry i orkiestry z naszego województwa.

Przesłuchania konkursowe przeprowadzały dwa odrębne zespoły jurorskie składające się ze specjalistów z dziedziny chóralistyki i muzyki orkiestrowej.

Skrwileńska orkiestra zdobyła Grand Prix oraz nagrodę marszałka województwa kujaw-



sko-pomorskiego w wysokości 6 tys. zł. Zwyciężyła również w kategorii „Orkiestry domów kultury, stowarzyszeń i inne” otrzymując 500 zł.

– Ciężka praca, niezliczone godziny prób i włożony trud wszystkich naszych orkiestran-

tów się opłaciły. Ale nic byśmy nie osiągnęli bez naszego niezastąpionego kapelmistrza Konrada Mazurowskiego – podkreślają członkowie formacji, dziękując wszystkim, którzy w nich wierzyli.

Konrad Mazurowski uważa,

że ma trochę szczęścia, trafiając na zdolnych i ambitnych ludzi, których muzyka pochłania. Orkiestrze szybko udało się osiągnąć wysoki poziom, mimo że niektórzy wcześniej nie grali na żadnym instrumencie i nie znali nut.

Tekst i fot. (jd)

Młody badacz Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej

WYWIAD ▶ W ramach cyklu prezentującego lokalnych pasjonatów przedstawiamy Jakuba Rybkę z Włocławka, który bada dzieje mniejszości niemieckiej na terenie Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej. W ostatnim czasie w ramach swoich badań przeprowadził wywiad z naszym redakcyjnym kolegą, historykiem Szymonem Wiśniewskim

– Jakubie dlaczego interesuje cię historia mniejszości niemieckiej na Kujawach i Ziemi Dobrzyńskiej?

– Zacznę od tego, że moja rodzina mieszkała i nadal mieszka na Ziemi Dobrzyńskiej. Mimo, że mieszkam we Włocławku, to te tereny są mi bardzo dobrze znane i czuję do nich sympatię. Jestem młodym człowiekiem, niedługo będę mieć 18 lat. Wiem i doświadczam tego, że młodzieżowe projekty Mniejszości Niemieckiej mnie rozwijają. Jestem absolwentem projektu „Elementarz Lidera Organizacji Mniejszości Niemieckiej” (ELOm) 6. edycji, „Akademia ELOm” i reprezentowałem mniejszość niemiecką, będąc delegatem Europejskiego Parlamentu Młodzieży. Teraz, dzięki projektowi „SkillUP!” mam możliwość działać efektywnie i dobroczynnie, dlatego opracowałem własny projekt, pt.: „Kujawy i Ziemia Dobrzyńska z perspektywy Mniejszości Niemieckiej”. W tym projekcie pełnię funkcję ambasadora mniejszości niemieckiej. Chcę promować mniejszość niemiecką, gdyż wiem, że to społeczność życzliwa i z wieloma ważnymi wartościami. Zachęcam do za-



Jakub Rybka bada dzieje mniejszości niemieckiej w regionie.
Na zdjęciu z lokalnym historykiem Szymonem Wiśniewskim w Golubiu-Dobrzyniu

poznania się i wstępowania do struktury mniejszości niemieckiej. Najbliższa jest chociażby w Bydgoszczy. Tereny Ziemi Dobrzyńskiej czy Kujawy zostały praktycznie zapomniane w aspekcie niemieckości. Tutaj wpływ osadnictwa, społeczności niemieckiej na kulturę, religię, naukę, przemysł, rolnictwo był duży. Można powiedzieć, że czuję się odpowiedzialny

za wizerunek mniejszości niemieckiej na Kujawach i Ziemi Dobrzyńskiej. Chcę w tym projekcie przede wszystkim przypominać o historii naszych ziem. Znając historię naszych przodków, łatwiej nam rozumieć minione lata. Chcę dać również świadectwo pamięci, chociażby poprzez pomoc przy porządkowaniu opuszczonych cmentarzy polskich, niemiec-

kich i żydowskich. Przy tym zaangażowałem grupę sympatyków mniejszości niemieckiej, którzy również charytatywnie chcą pomagać przy pracach na cmentarzach. Chcę, aby relacje polsko-niemieckie były dobre i perspektywiczne. Mniejszość niemiecka i większość polska tworzy w takiej sytuacji mosty, a nie mury w naszych relacjach.

– Co dokładnie realizujesz w tym projekcie jeśli chodzi o historię mniejszości niemieckiej na Ziemi Dobrzyńskiej?

– W tym projekcie moimi sztandarowymi działaniami jest chociażby prowadzenie wywiadów, audycji z historykami i pasjonatami zamieszkającymi na terenach Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej. Wiem, że takie osoby mają wiedzę, którą mogą przekazywać młodzieży. Mogę nadmienić, że już poprowadziłem audycję z doktorem nauk humanistycznych Wojciechem Skotnickim z Ciechocinka oraz z pasjonatem i nauczycielem historii Szymonem Wiśniewskim z Golubia-Dobrzynia. W planach mam również zorganizowanie wykładów o mniejszości niemieckiej. Mam nadzieję, że uda się zaprosić na prelekcje historyków, którzy opowiedzą o historii tych ziem z perspektywy

niemieckiej. Pragnę wspomnieć jeszcze o artykułach, postach i relacjach, które są publikowane na stronach MN, na przykład VdG, ale także w lokalnej prasie, np. „Kurier. Notatki z terenu. Kujawy i Ziemia Dobrzyńska.” Fundacji Ari Ari. Moje posty są również udostępniane przez „Stowarzyszenie Lapidaria. Zapomniane cmentarze Pomorza i Kujaw”. Co do audycji, to będą one umieszczane na stronie e.historie.pl „Archiwum Historii Mówionej”. Myślę, że to będzie współczesne dziedzictwo, które przyda się w rozumieniu historii naszych ziem.

– Jakie masz dalsze plany dotyczące historii mniejszości niemieckiej w regionie?

– Moim pragnieniem jest stworzenie grupy mniejszości niemieckiej na tym terenie. Myślę, że konieczne do tego będą wykłady, które będą promować i jednoczyć ludzi, którzy będą tym zainteresowani. Na pewno promowanie dorobku i działalności mniejszości niemieckiej. Chcę, aby mieszkańcy wiedzieli, że mniejszość niemiecka ma bardzo dużo do zaoferowania. Chociażby na Opolszczyźnie realizowane są liczne projekty. Są to projekty szkoleniowe, naukowe, językowe, wycieczkowe, dziennikarskie, integracyjne, itd. Naprawdę warto z tego korzystać. To dla dobra nas wszystkich. Gdybyśmy stworzyli na terenie Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej podobne projekty, myślę, że region zostałby na nowo ożywiony, jeżeli chodzi o wydarzenia kulturowe, w tym przypadku synergia kultur Polski i Niemiec. To uatrakcyjniłoby region i stworzyłoby dla nas nowe cele. Cenne dla dzisiejszych czasów jest zachęcanie młodych ludzi do udziału w takich przedsięwzięciach. Jeżeli tego nie będziemy robić, to stracimy poczucie odpowiedzialności za przyszłość. Tutaj kieruję swój apel do moich rówieśników. Korzystajcie i angażujcie się, bo po prostu warto.

– Dziękujemy za rozmowę.

(Red), fot. J. Rybka

AKADEMIA KUJAWSKO-POMORSKA

JEDNOLITE 5-LETNIE STUDIA MAGISTERSKIE

- PRAWO (Studia nauczycielskie)
- PEDAGOGIKA PRZEDSZKOLNA I Wczesnoszkolna

STUDIA MAGISTERSKIE, INŻYNIERSKIE, LICENCJACKIE

- PSYCHOKRYMINALISTYKA
- EKONOMIA
- FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ
- ADMINISTRACJA
- PEDAGOGIKA: RESOCJALIZACJA, OPIKA NAD DZIECKIEM I INNE
- PRACA SOCJALNA
- FILOLOGIA (ponad 600 godzin praktycznej nauki języka obcego)
- PIELĘGNIARSTWO
- BUDOWNICTWO
- INFORMATYKA
- GEODEZJA I KARTOGRAFIA
- PRAWO MIĘDZYNARODOWE I UE W BIZNESIE
- PRAWO W ZARZĄDZANIU
- OBRONNOŚĆ I BEZPIECZEŃSTWO

STUDIA PODYPLOMOWE

KOLEGIUM DOKTORSKIE

www.akp.bydgoszcz.pl

ul. Toruńska 55, BYDGOSZCZ
+48 500 149 149

OGŁOSZENIE

zajęcia - zdalnie i stacjonarnie

W POLSCE POLNOOCNEJ W POLSCE

1 MIEJSCE w Bydgoszczy i regionie RANKING Szkół Wyższych Perspektywy 2023

KOLEGIUM DOKTORSKIE

DOKTORA DOKTORA HABILITOWANEGO NAUKI PRAWNE NAUKI O KULTURZE I RELIGII

kilkadziesiąt kierunków i specjalności

Zapisz się online! srs.akp.bydgoszcz.pl

Ważna droga już gotowa

GMINA WĄPIELSK ▶ Na tę drogę czekali przede wszystkim mieszkańcy Radzik i Bielawek, którzy przyjeżdżają do Wąpielska do pracy, ośrodka zdrowia, apteki, sklepów czy urzędu gminy. Obecnie mogą już się po niej bezpiecznie poruszać zarówno samochodem, jak i rowerem

Oficjalne oddanie do użytku wyremontowanej drogi powiatowej i nowej ścieżki pieszko-rowerowej z Radzik Dużych do Wąpielska odbyło się w czwartek 4 lipca. Razem z wykonanym w 2020 roku kilometrowym odcinkiem trasa liczy 3 km. Przy przejściach dla pieszych zamontowano nowoczesne i energooszczędne oświetlenie, poszerzono jezdnię, wybudowano perony przystankowe i zatoki autobusowe, a wzdłuż ścieżki posadzono drzewka.

– Bezpieczeństwo mieszkańców, rozwój infrastruktury drogowej i ścieżek rowerowych to jedno z naszych kluczowych zadań. Rozpoczęliśmy budowę ścieżki z Wąpielska do Rypina. Mamy też ścieżkę rowerową łączącą Długie i Cetki. Trwają ostatnie uzgodnienia dotyczące projektu kolejnej z Rypina do Ostrowitego. Bezpieczną ścieżką dojedziemy także z ul. Osiedle Sportowe do Kowalk, a już za chwilę rozpoczniemy budowę następnej z Kowalk do Pręczek – wylicza starosta Jarosław Sochacki.

– Najmniejsze nawet drogi



są potrzebne lokalnej społeczności na dotarcie do lekarza, do pracy czy do szkoły. To poprawia i komfort i bezpieczeństwo – uważał Michał Koniuch, wicewojewoda kujawsko-pomorski.

Droga z Wąpielska do Radzik najmniejsza nie jest, podobnie jak koszt jej wykonania, który wyniósł ponad 4,7 mln zł, z czego

prawie 2,4 mln zł to dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Resztę środków dołożyło Starostwo Powiatowe w Rypinie i Urząd Gminy Wąpielsk. Dodając do tego wykonany 4 lata temu odcinek remont szosy i budowa ścieżki pieszko-rowerowej zamknęła się kwotą 5,6 mln zł.

Niektórzy użytkownicy drogi uważają, że jest za wąska w jednym miejscu, czemu dali wyraz na profilu facebookowym Urzędu Gminy Wąpielsk:

– Remont drogi jak najbardziej na plus. Największym minusem jest skrzyżowanie w Wąpielsku. Jak można było zrobić tak wąską jezdnię? Dwa duże

samochody będą miały problemy. Zamiast zieleńca można było z pół metra asfaltu dać szerzej. Ten kto projektował to nie ma zielonego pojęcia. Nawet pewnie nie był na tym skrzyżowaniu jak projektował – uważa pan Robert, z którym zgodziła się pani Ewelina.

W oficjalnym oddaniu drogi do użytku uczestniczyli: wicewojewoda kujawsko-pomorski Michał Koniuch, wójt gminy Wąpielsk Beata Gabryszewska, starosta Jarosław Sochacki, wicestarostka Monika Kalinowska, prezes Przedsiębiorstwa Robót Drogowych w Lipnie Andrzej Kurda, członek zarządu powiatu Piotr Makowski, radni powiatowi: Danuta Tyrąj i Leszek Krajnik, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych Piotr Pawłowski i przewodniczący Rady Gminy Wąpielsk Wojciech Rutkowski. Drogę poświęcił proboszcz parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Radzikach Dużych ks. kan. Jacek Dudkiewicz.

Tekst i fot. (jd)



W Minikowie o rolnictwie

REGION/KRAJ ▶ – To tego typu ośrodki jak Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Minikowie i rolnicy tej klasy jak na Kujawach i Pomorzu wyznaczają kierunki rozwoju rolnictwa – powiedział minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski podczas uroczystości otwarcia Kujawsko-Pomorskich Dni Pola w Minikowie

Czas pandemii pokazał, że na tym globalnym rynku nie wszystko można tak prosto kupić i sprzedać. Okazało się, że przerwane zostały łańcuchy dostaw i nie wszystko można było płynnie dostarczać. Do tego doszły nowe wyzwania związane z konfliktami zbrojnymi, ze zmianami klimatu. – To wszystko sprawia, że nadszedł czas na przegląd całej Wspólnej Polityki Rolnej – podkreślił minister Siekierski.

Stwierdził jednocześnie, że potrzebna jest rozmowa o tym, w jakim kierunku powinno rozwijać się unijne rolnictwo. – Dorobek naszej dyskusji, naszego dialogu chcemy przenieść na forum Unii Europejskiej – powiedział szef resortu rolnictwa.

Minister przypomniał, że jesteśmy po wyborach europejskich i dopiero konstytuuje się unijny parlament, że są rozpoczęte procesy powoływania Komisji Europejskiej, a od stycznia 2025 roku Polska obejmie przewodnictwo w Unii Europejskiej.

– Chcemy wnieść swoje przemyślenia, swój dorobek, to jak widzimy przyszłą Wspólną Politykę Rolną, bo obecna perspektywa finansowa obowiązuje do roku 2027, a od roku 2028 będziemy mieli nową perspektywę finanso-



wą – podkreślił minister.

Analiza protestów

Szef resortu rolnictwa zwrócił uwagę, że protesty rolników wynikały przede wszystkim z bardzo niskiej opłacalności produkcji rolnej. – Bardzo trudny był rok 2023, który charakteryzował się wysokimi cenami środków do produkcji rolnej, wysokimi cenami energii elektrycznej, wysoką inflacją i jednocześnie bardzo niskimi cenami za produkty rolne – stwierdził minister.

Podkreślił przy tym, że ceny zbóż kształtowane są na giełdach światowych. W ostatnich latach te ceny zostały w sposób istotny

zakłócone przez nadmierny eksport zboża z Rosji.

– Wynikało to z tego, że Rosja mająca znaczne nadwyżki gazu wskutek embargo, przeznaczyła znaczne jego ilości na produkcję nawozów, co przy preferencjach dla zewnętrznego kapitału i określonych wymogach przyczyniło się do wyraźnego wzrostu produkcji zbóż, ale także wieprzowiny oraz drobiu – ocenił minister Czesław Siekierski.

Dodał przy tym, że mając tak duże nadwyżki, Rosja weszła na światowe rynki z bardzo niskimi cenami, co miało oczywiście bardzo duży wpływ na ceny na całym

świecie, w tym w Polsce.

Zielony Ład

Minister zwrócił również uwagę, że do destabilizacji rynków przyczyniły się też sprawy związane z wojną w Ukrainie i nadmiernym importem zbóż z tego kraju oraz kwestie związane z Zielonym Ładem. – Zielony Ład został zaproponowany i przyjęty ponad dwa lata temu przez poprzedni rząd, który się często szczycił tym, że proponuje nowe rozwiązania związane z Zielonym Ładem dla rolnictwa w Europie – przypomniał minister.

Poinformował jednocześnie, że izby rolnicze zgłosiły ponad 350

poprawek do Planu Strategicznego, ale poprzedni rząd i ówczesne kierownictwo ministerstwa ich nie uwzględniły. – Dlatego Zielony Ład stał się obciążeniem dla rolników i przyczynił się do protestów – podkreślił minister Siekierski.

Dni Pola w Minikowie

Kujawsko-Pomorskie Dni Pola organizowane są przez Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Minikowie wspólnie z Politechniką Bydgoską im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich. Prezentowana jest tu bogata oferta firm zaopatrujących polskie rolnictwo w środki do produkcji polowej. Jest tu ponad 500 obiektów demonstracyjnych, w tym blisko 400 odmian roślin uprawnych. W Minikowie podczas Dni Pola odbywa się także praktyczna prezentacja działania nawozów, środków ochrony roślin, preparatów mikrobiologicznych i innych mających wpływ na jakość i wielkość plonów. Kujawsko-Pomorskie Dni Pola odbywają się razem z Międzynarodowymi Targami Rolno-Przemysłowymi AGRO-TECH i Regionalną Kujawsko-Pomorską Wystawą Zwierząt Hodowlanych.

(AdWo)
fot. MRiRW

Gmina Wąpielsk

Doskonalili strażackie umiejętności

W środę 26 czerwca na terenie leśnictwa Radziki Duże odbyły się ćwiczenia jednostek OSP wchodzących w skład kompanii gaśniczej Kujawiak będącej częścią krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego.



Strażacy doskonalili swoje umiejętności podczas symulacji pożaru lasu. Zadaniem druhów było podawanie wody na duże odległości z wykorzystaniem posiadanego ekwipunku, budowania magistrali wodnych, korzystania ze sprzętu

łączności. Działania musiały być prowadzone zgodnie z zasadami obowiązującymi przy gaszeniu pożarów.

W manewrach udział wzięły siły Komendy Powiatowej PSP w Rypinie oraz jednostki OSP z Kowalek,



Rogowa i Radzik Dużych. W powiecie rypińskim w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym jest 9 ochotniczych straży pożarnych: OSP Długie, OSP Giżynek, OSP Kowalki, OSP Radziki Duże, OSP Rogowo, OSP Sadłowo, OSP Skrwilno, OSP Stary

Kobrzyniec i OSP Wąpielsk.

Poprzez ćwiczenia, takie jak w Radzikach Dużych zapewniona jest gotowość operacyjna OSP, które w razie nagłego zagrożenia mogą przybyć na miejsce bardzo szybko i momentalnie podjąć działania.

Odsetek interwencji ratowniczych, w których jednostka krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego dotarła na miejsce zdarzenia w czasie krótszym niż 15 minut wynosi ponad 85 procent.

(jd), fot. PSP

Aktywni w gminie Wąpielsk

GMINA WĄPIELSK ➤ Budki lęgowe dla jerzyków zostały zamocowane na drzewach. W zawieszeniu drewnianych domków pomagali członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej z Wąpielska



Zawieszenie budek lęgowych dla jerzyków i wspólne ognisko to ostatnie elementy projektu realizowanego przez grupę nieformalną z Wąpielska „Razem dla Zwierząt”. Aktywni członkowie owej grupy pozyskali dotację w ramach konkursu „Inicjuj z FIO 4.0” – edycja 2024. Wyłoniony w konkursie projekt „Budki lęgowe dla jerzyków” trwał dwa miesiące i był skierowany do grupy uczniów ze Szkoły Podstawowej im. Stanisława Staszica w Wąpielsku. Do współpracy zostały również zaproszone dwie lokalne organizacje z Wąpielska: Koło Gospodyń Wiejskich i Ochotnicza Straż

Pożarna.

W maju zainicjowano realizację zadań projektowych, wtedy grupa uczniów z miejscowej szkoły podstawowej uczestniczyła w spotkaniu z leśniczym Pawłem Rokitnickim. Leśniczy z Radzik Dużych przybliżył dzieciom zwyczaję ptaszków jerzyków i odpowiedział na najwięcej pytań. Drugim działaniem projektowym było rysowanie jerzyka. W czerwcu zostały zorganizowane dwudniowe warsztaty stolarskie. W prowadzone pod opieką Dariusza Więczkowskiego warsztaty zaangażowali się nie tylko chętni chłopcy, ale również ak-

tywna grupa dziewcząt.

Dwa spotkania warsztatowe okazały się doskonałym sposobem na integrację dzieci z przedstawicielami lokalnych organizacji – Ochotniczą Strażą Pożarną z Wąpielska i Kołem Gospodyń Wiejskich z Wąpielska. Na warsztatach stolarskich nieocenioną pomocą okazała się wielogodzinną pomoc druha Grzegorza Dzierżyńskiego. Z kolei dzięki zaangażowaniu pań z KGW Wąpielsk – Ryszardy Ciepelińskiej i Marianny Milarskiej – uczestnicy projektu mogli delektować się kruchymi ciasteczkami. W przygotowaniu słodkich wypieków aktywnie pomagały

również panie: Mariola Bytner i Renata Więciorkowska.

W połowie czerwca uczestnicy projektu wzięli również udział w kreatywnych warsztatach rzeźbiarskich w Pracowni Ceramicznej Karoliny Meler w Wąpielsku. Z gliny wykonano miseczki, które następnie pomalowano. Prace uczestników warsztatów zostały wypalane. Warsztatom rzeźbiarskim towarzyszyło pieczenie kiełbasek.

Dla grupy nieformalnej z Wąpielska „Razem dla Zwierząt” tegoroczny projekt „Budki lęgowe dla jerzyków” był nie tylko pożyteczną inicjatywą, bo ptaki będą miały schronienie,

ale i okazją do nabycia zupełnie nowych umiejętności – praca w drzewie, warsztaty rzeźbiarskie czy wspólne pieczenie ciasteczek. Integracja środowiska lokalnego – dzieci, członków KGW Wąpielsk i strażaków OSP Wąpielsk – również jest istotna w tym projekcie. Doświadczenie nabyte w trakcie realizacji tego projektu z pewnością zapoczątkuje w przyszłości, bo członkowie grupy chcą razem działać dalej i już mają pomysły na nowe projekty.

„Sfinansowano ze środków @narodowyinstytutwolności w ramach #NOWEFIO”.

(ak), fot. nadesłane



Elon Musk do nas napisał!

RYPIN ➤ Spotkała nas tak wyjątkowa niespodzianka, że z radości skakaliśmy po całym salonie, aż żyrandol strąciliśmy. Mimo, że bardzo się nań wykosztowaliśmy w jednym z marketów budowlanych, w ogóle się tym nie martwimy, bo teraz będzie nas stać, na nowy, piękny, barokowy prosto z Murano

Zazwyczaj, gdy otwieramy pocztę internetową, rzadko coś nas ucieszy. Dostajemy coraz wyższe faktury, oferty kupna różnych rzeczy, które są nam kompletnie niepotrzebne, czasami ktoś ze znajomych napisze. Ale, żeby sam Elon Musk, jeden z najbogatszych ludzi na świecie? Może nie bezpośrednio on, ale w jego imieniu Jeniffer Paola Alcaraz Masabanda. Swoim farterem postanowiliśmy podzielić się z naszymi Czytelnikami. Może niektórzy z Was też znajdą się w grupie szczęśliwców i wtedy zrobimy taką imprezę dla mieszkanców naszego powiatu, że klękacie narody.

Treść mejla od Jeniffer Paoli publikujemy w całości, zachowując oryginalną pisownię. Ta cudowna istota niezbyt dobrze zna język polski, bo przecież chyba nie posłużyła się tłumaczem? W każdym razie nie podejrzewamy o to kobiety pracującej dla Elona Muska. W końcu tego bogacza stać na zatrudnienie do napisania mejla osobą znającą nawet tak egzotyczny język, jak polski.

„Dobry dzień,
ten e-mail pochodzi od Elona Muska oraz założyciela, dyrektora generalnego i głównego inżyniera zespołu SpaceX; inwestor na wczesnym etapie rozwoju, dyrektor generalny i architekt produktu Tesla, Inc.;

Dobry dzień,
ten e-mail pochodzi od Elona Muska oraz założyciela, dyrektora generalnego i głównego inżyniera zespołu SpaceX; inwestor na wczesnym etapie rozwoju, dyrektor generalny i architekt produktu Tesla, Inc.; Założyciel The Boring Company; oraz współzałożyciel Neuralink i OpenAI. O szacunkowej wartości netto wynoszącej około 245 miliardów dolarów. Twój adres e-mail został losowo wybrany z bazy danych e-mail w USA, Kanadzie i Europie i wygrałeś 18 087,71 akcji Tesli po 228,0 USD za akcję (TSLA) o wartości 4 124 270,00 USD. Proszę poważnie potraktować tę wiadomość, odpowiadając na nią lub pisząc na adres (elonmusk.foundationteam19@yandex.com), aby uzyskać więcej informacji,

Inc.; Założyciel The Boring Company; oraz współzałożyciel Neuralink i OpenAI. O szacunkowej wartości netto wynoszącej około 245 miliardów dolarów. Twój adres e-mail został losowo wybrany z bazy danych e-mail w USA, Kanadzie i Europie i wygrałeś 18 087,71 akcji Tesli po 228,0 USD za akcję (TSLA) o wartości 4 124 270,00 USD. Proszę poważnie potraktować tę wiadomość, odpowiadając na nią lub pisząc na adres (elonmusk.foundationteam19@yandex.com), aby uzyskać więcej informacji” – czytamy w nadesłanej nam korespondencji.

Czy Wy, nasi czytelnicy, widziecie to co my? Wygraliśmy, mimo że nie graliśmy, akcje Tesli! Nie jedną, nie kilka, ale 18 087,71 sztuk i to po 228 dolarów każda! Trochę zastana-

wia nas ta końcówka, bo na akcjach słabo się znamy, gdyż żadnej nie posiadamy i nie wiedzieliśmy, że można mieć jej ułamek. Jeniffer Paola wyliczyła, że w sumie otrzymamy 4 124 270 dolce. Prawie zemdleliśmy z wrażenia, dobrze, że w zamrażalniku chłodził się pewien musujący napój, który nas otrzeźwił. Siegnęliśmy po kalkulator i liczymy, że nasza dobrodziejka się pomyliła, gdyż po wykonaniu prostego działania wyszło nam jak nic 4 123 998 tej amerykańskiej waluty. Trudno, możemy być stratni, bo to kwota o 272 USD mniejsza niż podała Jeniffer Paola. Dlatego postanowiliśmy, że kupimy jej nowy, duży kalkulator, skoro ma nieboraczka jakiś szajs, co źle dolary liczy.

Czy znajdzie się ktokolwiek,

kto da się oszukać i odpowie na taki mejl? Podejrzewamy, że niestety tak. Internet jest pełen cwaniaków, którzy szukają łatwego zarobku licząc na łatwowność współobywateli. W tym przypadku nie mamy wprawdzie propozycji wielce korzystnych inwestycji, czy przekazaniu naszych oszczędności koledze wnuczka czy policjantowi. To my mamy dostać kasę, do tego nie ma. Więc czym ryzykujemy?

Pokusiliśmy się o opisanie naszym Czytelnikom tego, co w naszym mniemaniu będzie się dalej działo. Gdy odpowiemy na wyżej zacytowany mejl, dowiemy się na przykład, że jedzie do nas z samej Ameryki przedstawiciel Muska, żeby podpisać umowę i przekazać nam te akcje. Tylko musimy przelać na kon-

to w którymś z rajów podatkowych 100, 200 czy 500 dolarów, bo biedakowi, który do nas podąża, ukradli portfel i nie ma za co dokończyć podróży. Mniej więcej takiej bajki możemy się spodziewać, a przy okazji prawdopodobnie zostaną od nas wyłudzone dane wrażliwe i okaże się za jakiś czas, że mamy do spłacenia niemały kredyt.

W ostatnich dniach po sieci krąży rozmowa z jednym z naszych rzutkich biznesmenów, mających na swoim koncie spory sukces finansowy. Ów mężczyzna, znany filantrop opowiada jak można się w trymiga wzbogacić inwestując niewielką kwotę, a potem zarabiać 4 tys. zł dziennie. Przy milionach dolarów to dość skromny hajs, ale też się przyda. Jak powstała ta rozmowa? Stawiamy te miliony dolarów przeciwko tym 4 tysiącom złotych dziennie, że przy pomocy sztucznej inteligencji.

Apelujemy do rozsądku naszych Czytelników. Nie dawajcie się nabierać. Nie ma wielkich wygranych i żadna kilkuset złotowa czy nawet kilkudziesiętna inwestycja nie przyniesie milionowego zysku w ciągu roku. O oszustwach na policjanta i wnuczka już dużo wiecie.

Tekst i fot. (jd)

Sadzili razem z bankowcami

Przy nowym domu dziecka na Mławskiej zostały ustawione solidne skrzynie wypełnione ziemią. Wszystko za sprawą Fundacji PKO Banku Polskiego.

W akcji „Rośliny rosną – rośniemy my” uczestniczyli bankowcy w ramach wolontariatu pracowniczego oraz podopieczni domu dziecka i opiekunowie.

W skrzyniach wspólnie sadzono rośliny zarówno ozdobne jak i użytkowe – sałatę, szczypiorek, paprykę, miętę, bazylię i majeranek. Teraz dzieciaki będą miały

przyprawy i warzywa z własnych upraw.

– Inicjatywa ma na celu naukę dbania o środowisko. Dodatkowo warzywa z ekologicznego

ogródka są doskonałą formą do propagowania zdrowego stylu życia. Samodzielnie wyhodowane warzywa znajdą swoje zastosowanie w innych projektach, które są organizowane na potrzeby domu dziecka, jak np. zajęcia kulinarne – wyjaśnia starosta Jarosław Sochacki.

– Dziękujemy PKO BP w Rypinie za sfinansowanie wspaniałego projektu w postaci kwiatów i wa-

rzyw. Zakupione rośliny upiększyły naszą placówkę a dzieci mają możliwość wzrastać razem z pielęgnowanymi kwiatami i warzywami. Dziękujemy pani Agnieszce Banaszek oraz wszystkim pracownikom za pomoc przy realizacji tego wspaniałego przedsięwzięcia – mówią opiekunowie dzieci.

(jd)
fot. Powiat Rypiński



INFORMACJA

OGŁOSZENIE

Stosownie do treści art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U z 2023 r. poz. 344 z późn. zm.), Wójt Gminy Skrwilno informuje, że w dniu 05.07.2024 roku, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Skrwilnie przy ul. Rypińskiej 7 oraz na stronach internetowych urzędu - bip.skrwilno.pl zamieszczony został na okres 21 dni, wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem na okres do 3 lat - dot. stanowiska handlowego na gminnym targowisku (część dz. nr 245/20 w Skrwilnie).

Dodatkowe Informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać pod numerem telefonu - 881 470 407.

Wójt Gminy Skrwilno
mgr inż. Dariusz Koleczyński

Futbol Duce

XX WIEK ▶ Trwają mistrzostwa Europy w piłce nożnej. Na trybunach można zobaczyć przywódców państw, w tym tych najważniejszych. Sport to dobra okazja do promocji wódców. Współcześni politycy nie są w tej dziedzinie pionierami. Pierwszy magię futbolu odkrył Benito Mussolini



Benito Mussolini był dyktatorem Włoch w okresie przed II wojną światową oraz przez większość jej trwania. Rodacy mówili na niego „duce”, czyli „wódz”. Pragnął uczynić Włochy potęgą i wykorzystywał do tego tradycje sięgające jeszcze starożytnego Rzymu. Problem polegał na tym, że Włosi nie za bardzo palili się do nacjonalizmu. Nie było czynnika, który łączyłby ich. Duce postanowił, że spoiwem dla Włochów będzie piłka nożna. W latach 20., gdy Mussolini doszedł do władzy, piłka nożna była dopiero sportem zdobywającym popularność. W tym czasie we Włoszech istniały dwie oddzielne ligi piłkarskie. W jednej mogli grać tylko Włosi. W drugiej z lig dopuszczano do gry także graczy zza granicy.

W 1926 roku Mussolini mianował szefem włoskiej piłki Lando Ferretiego. To on zreformował ligę. W każdym klubie mogło grać dwóch stranieri, czyli zawodników z innych krajów. Piłkarze stawali się profesjonalistami. Nawet wielu klubom nakazywano zmianę nazwy na włoską. Klub Inter Mediolan pierwotnie nosił nazwę Internazionale Mediolan, czyli „Międzynarodowy Mediolan”. Mussolinemu strasznie to nie odpowiadało. Kojarzyło mu się z komunizmem. Klub musiał więc zmienić nazwę na Ambrosiana-Inter. Pochodziła ona od patrona Mediolanu św. Ambrożego. Podobnie było z klubem Genoa Cricket & Football Club, którego nazwę uznano za zbyt angielską i przemianowano na Genova Circolo del Calcio.

W głowie Mussoliniego kluby i liga nie zajmowały zbyt wiele miejsca. Jego zdaniem najważniejsza była reprezentacja narodowa. Miała ona zdobyć tytuł mistrzów olimpijskich i świata oraz

sprawić, że Włochy ponownie staną się wielkie. Innym celem było zjednoczenie różnych regionów Włoch pod wspólną flagą. Mussolini doprowadził do tego, że mistrzostwa świata w 1934 roku zorganizowano właśnie we Włoszech. W kraju zaczęto budować stadiony i drogi. Wszystko, by pokazać światu potęgę Italii. Na organizację przeznaczono niebotyczną wówczas kwotę 3,5 miliona lirów. W 1/8 finału Włosi rozgromili USA 7:1. W ćwierćfinale pokonali po trudnym boju Hiszpanię. W półfinale mieli zagrać z bardzo silną Austrią. Mussolini nie mógł sobie pozwolić na przegraną. Postanowił zadbać o wynik.

W przeddzień meczu duce wezwał na uroczystą kolację sędziego meczu Ibana Eklinda. To pozwoliło Włochom na ostrą grę. Austriacy schodzili z boiska ze łzami w oczach i z poczuciem niesprawiedliwości. Ten sam sędzia był rozjemcą finałowego meczu Włochów i Czechosłowaków. Włosi przegrywali od 71. minuty, ale zdołali wyrównać, a następnie zdobyć gola na 2:1 w 95. minucie. Italia zdobyła mistrzostwo świata. Mussolini był do tego stopnia pompacyjny, że podczas wręczenia pucharu za mistrzostwo dał swoim graczom dodatkowy puchar - wielokrotnie większy od tego dawanego tradycyjnie mistrzom i nazwał go Coppa del Duce.

Duce był wniebowzięty, tak jak i włoskie społeczeństwo. Dwa lata później Włosi już bez pomocy wygrali Igrzyska w Berlinie, a w 1938 roku chcieli obronić mistrzostwo podczas mundialu we Francji. Gdy Włosi wychodzili na boisko, pozdrawiali publiczność salutem rzymskim. Francuzi gwizdali z oburzenia. Nic to nie dało, ponieważ Włosi znowu wy-

grali. I znowu nie obyło się bez interwencji Mussoliniego. Przed półfinałem z Czechosłowacją wysłał on do trenera telegram zawierający tylko trzy słowa „zwycięstwo albo śmierć”.

Zespół włoski budowano silną ręką trenera Pozzo. Nakazał on spać zawodnikom w jednym pomieszczeniu, wpajał im do głowy faszystowską propagandę. W efekcie Włochy były reprezentacją może i niezbyt dobrą technicznie, ale bardzo silną fizycznie i taktycznie. Stanowili jedność i stawiali na obronę. Mario Zappa, jeden z ówczesnych dziennikarzy napisał, że siłą Włochów jest umiejętność do atakowania jak najmniejszą liczbą zawodników. Nawet najlepsi gracze byli zmuszani do gry pod zespół w obronie. 7-8 Włochów miało przypisanych rywali. Każdy z nich stawał się cieniem rywala, kryjąc go indywidualnie i nie odpuszczając ani na chwilę. W erze trenera Pozzo Włochy wygrały 60 meczów, 16 zremisowały, a tylko 11 przegrały. Pozzo był znakomitym motywatorem. Gdy nie było pretekstu do wzbudzenia agresji u zawodników, sam go tworzył.

Przed meczem z Brazylią udał się do hotelu, gdzie przebywali rywale. Poprosił o to, by ci sprzedali Włochom bilety lotnicze do Paryża, na wypadek gdyby Brazylia przegrała w meczu z nimi. Brazylijczycy go wyśmiali. Pozzo wrócił do hotelu, gdzie przebywali Włosi i podkoloryzował reakcję Brazylijczyków. Włosi byli wściekli. Pokonali Brazylię 2:1. Rywale i tak nie chcieli sprzedać biletów lotniczych, więc Włosi na finał do Paryża musieli jechać pociągiem. To nie miało jednak wielkiego znaczenia.

XX wiek

Na procesie

Ojciec Antoni Sołtysiak, postać związana z Lipnem, był jednym ze świadków głośnego procesu, którego celem było skazanie Alberta Forstera – niemieckiego szefa władzy na Pomorzu i w Gdańsku podczas II wojny światowej.



Ksiądz Sołtysiak w grudniu 1939 roku trafił do Lipna, gdzie został proboszczem. Pozostał tu aż do 1 grudnia 1946 roku. W czasie okupacji był świadkiem wielu strasznych czynów, m.in. aresztowania parafian podczas mszy i wywiezienia ich na roboty do Niemiec. Osobiście nie pozostawał bezczynny. Prowadził nauki dla dzieci w języku polskim, pomagał osobom zagrożonym przez Niemców. Tuż po wojnie wziął udział w gdańskim procesie gauleitera Alberta Forstera. Był to nazista, na którym ciążyło bardzo wiele zarzutów. Uciekł przed frontem, ale w 1946 roku został wydany przez aliantów władzom polskim. Jego proces trwał niecały miesiąc w kwietniu 1948 roku.

Jeden ze świadków z Lipna – Zygmunt Kornacki w Gdań-

sku zeznał, że Forster podczas wizyty w Lipnie w 1939 roku podlegał do nienawiści wobec Polaków. Używał przy tym słów „Zawszeni”, „Zapłuskwieni”. Po jego odjeździe represje na Polakach miały się bardzo nasilić. Według zeznań objęły przede wszystkim młodych mężczyzn i były odwetem za prześladowanie miejscowych Niemców przed wojną. Ks. Antoni Sołtysiak zeznał: „Aresztowano przede wszystkim szkolącą się młodzież i wywieziono do obozów koncentracyjnych. Oskarżony Forster przemawiając na rynku w Lipnie, twierdził, że odrodzenie Polski jest niemożliwe.”

Forster został skazany na śmierć. Karę wykonano w Warszawie.

(pw)

XVII wiek

Wojsko nie patrzy

Prowadzenie wojny w XVII wieku było bardzo kosztowne. W Szwecji uznawano, że na każdych 15 żołnierzy potrzebny jest wóz zaopatrzenia na tydzień.

Jeśli armia liczyła 100 tys. osób, wówczas rozmiary taboru łatwo sobie wyobrazić. W czasie potopu szwedzkiego również wojska polskie znajdujące się w twierdzach lub poruszające po ziemi dobrzyńskiej musiały zaopatrywać się u okolicznych chłopów. Z furażu, czyli obowiązku zaopatrzenia armii zwolniona była szlachta. W czasie potopu szwedzkiego żołnierze nie za bardzo oglądali się czy akurat biorą żywność z zagrody chłopskiej, czy szlacheckiej. To sprawiło, że posłowie z ziemi dobrzyńskiej na sejmie 1658 roku apelowali do króla, by ten zapobiegł takim sytuacjom. Jeśli zaś nie miał pie-

niędzy na zaopatrzenie wojska, proszono, by je rozpuścił.

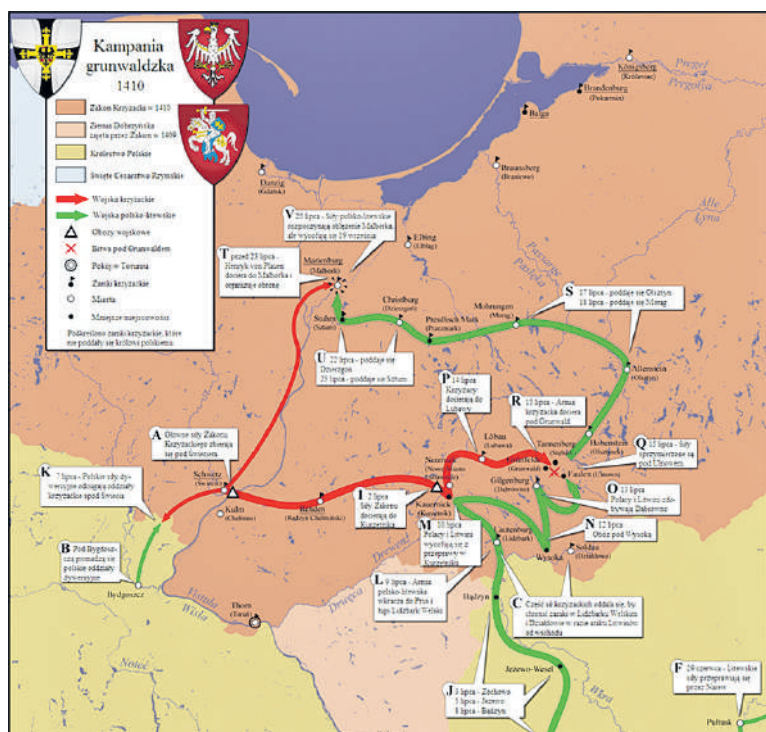
„Swawolny żołnierz nie dba i zagraża bezpieczeństwu domu szlacheckiego, tak że już nie tylko z codziennego wydzierstwa krwawe ubogich ludzi wołanie niebios przenika, ale i wylana zabitych krew szlachecka pomsty do nieba woła” - czytamy w instrukcjach dla posłów ziemi dobrzyńskiej. Dopiero po potopie, w latach 70. XVII wieku utworzono stanowisko generała-prowiantmagistra. Początkowo zajmował się logistyką tylko na południowych kresach Polski.

(pw)

(pw)

Drwęca broniła zakon

XV WIEK ▶ O wielkiej wojnie z zakonem krzyżackim pisaliśmy już niejednokrotnie. Tym razem chcemy przybliżyć historię planowanej przeprawy przez Drwęcę w okolicy Kurzętnika na początku lipca 1410 roku. Gdyby do niej doszło, to nie odbyłaby się słynna bitwa pod Grunwaldem



W dniu 17 lipca 1409 roku zjazd walny w Łęczycy zdecydował o wysłaniu do Malborka poselstwa polskiego. Poselstwem dowodził arcybiskup Mikołaj Kurowski. 1 sierpnia posłowie spotkali się z wielkim mistrzem. Mikołaj Kurowski oświadczył, że Polska pomoże Witoldowi, jeśli Krzyżacy zaatakują Żmudź. Ulrich von Jungingen wykorzystał to i natychmiast wysłał własnych posłów z wypowiedzeniem wojny. Posłowie krzyżacy wyruszyli 6 sierpnia i 14 sierpnia spotkali się z królem Jagiełłą w Korczynie.

Już dwa dni później wojska zakonne weszły na ziemie Polski. Działania wojenne całkowicie zaskoczyły Polaków. Zakon uderzył w czterech kierunkach. Główne siły pod wodzą wielkiego mistrza szybko zajęły ziemię dobrzyńską. Zdobyto Dobrzyń, Rypin, Lipno, Bobrowniki, a 2 września zdobyta została Złotoria, ostatni zamek na tych ziemiach. Inny oddział krzyżacki pod wodzą wójta Nowej Marchii (Arnold von Baden) podszedł pod Drezdenko. Oddziały z komturii Ostródzkiej i Brandenburskiej wkroczyły na Mazowsze, pałac i grabiąc. Połączone oddziały komturów z Tucholi i Człuchowa uderzyły na Krajnę. Zdobyto i zniszczono Kamień i Sępólno. W tym czasie polski oddział z Bydgoszczy stoczył potyczkę, biorąc do niewoli komtura Świecia. Oddziały tucholsko-człuchowskie odbiły jeńców, a następnie zajęły Bydgoszcz.

W tym samym czasie wojska litewskie wsparły powstańców i zajęły całą Żmudź. Polskie wojsko zebrało się w Wolborzu 15 września. Stąd pod wodzą Jagiełły ru-

szyło na północ. 28 września rozpoczęło się oblężenie Bydgoszczy. 6 października Bydgoszcz została zdobyta.

W międzyczasie rozpoczęło rokowania. Zdano się nawet na arbitraż Wacława Luksemburczyka, który jednak sprzyjał Krzyżakom, przez co korzystny dla nich wynik nie miał większego wpływu na przebieg wojny. Wojna została wznowiona na początku lata 1410 roku.

Gdy 24 czerwca 1410 roku, o zachodzie słońca wygasł rozejm pomiędzy unią polsko-litewską, a zakonem krzyżackim, bardziej agresywna strona polska natychmiast zaatakowała w starym, dobrym, średniowiecznym stylu, podpalając wioski nad Wisłą vis a vis Torunia. Było to dobrze przemyślane działanie. Strona polska zapewne doskonale wiedziała, że na toruńskim zamku przebywał wówczas wielki mistrz w towarzystwie posłów węgierskich, w tym Ścibora ze Ściborzyc. Akcja ta miała na celu sprowokowanie strony krzyżackiej. Podobną zaczepną akcję wobec oddziałów krzyżackich podjął w okolicy Świecia starosta bydgoski Janusz Brzoglów, który podstępem zwaabił w zasadzkę i pokonał silny krzyżacki oddział.

Mistrzowsko zaplanowana logistycznie koncentracja wojsko polsko-litewskich oraz przeprawa przez Wisłę na terytorium wroga miała miejsce w dniu 1 lipca 1410 roku. Wtedy, powyżej klasztoru w Czerwińsku, przeprawiła się zasadnicza część armii, armat, taborów, chociaż ostatecznie przeprawa zakończyła się dopiero trzy dni później. Następnie most został

rozebrany i spławiony do Płocka. Sprawność przeprawy, jej tempo i rozwiązanie techniczne zaskoczyły samego wielkiego mistrza, który nie chciał uwierzyć, że wojsko polsko-litewskie już znajduje się po drugiej stronie rzeki, na terytorium księcia mazowieckiego Janusza I. Informacje o moście znajdujemy także w korespondencji urzędników zakonnych, na których musiało to zrobić duże wrażenie. Nie było to jednak pierwsze użycie tego typu mostu w kampanii letniej. Wiemy z całą pewnością, że podobny most w czerwcu wojska polskie rozłożyły na Narwi pod Pułtuskim.

Po zakończeniu przeprawy Władysław Jagiełło wyruszył 3 lipca rano spod Czerwińska, zatrzymując się na noc prawdopodobnie pod Żukowem, nad rzeką Żurawianką. Wojska koronne i litewskie przebyły zatem tego dnia ledwie 14 km, co może zaskakiwać. Należy jednak wziąć pod uwagę czynnik polityczny, a mianowicie chęć postoju na przyjaznej ziemi księcia Janusza oraz być może ważniejszy czynnik logistyczny, czyli potrzeba zabezpieczenia dla armii zapasów wody, co było w całej kampanii elementem niemal kluczowym wobec lipcowych upałów 1410 roku. Następnego dnia wojska przebyły już znaczną odległość, bo około 27 kilometrów, zatrzymując się nad kolejnym ciekim wodnym, identyfikowanym jako rzeka Dobrzyca, na wschód od Drobina. Nastąpiło wówczas spustoszenie ziemi zawkrzańskiej, będącej w posiadaniu zakonu jako zastaw. Zdarzenie to może świadczyć o nie najlepszej dyscyplinie w armii Jagiełłowej, co stoi w kontraście, jeśli weźmiemy pod uwagę karność wojska przy przeprawie i w trakcie codziennych marszów. Kolejnego dnia oddziały, po przebyciu ok. 22 kilometrów założyły obóz nad rzeką Sierpienicą w Jezewie.

Tu w dniu 5 lipca do obozu polskiego przybyli posłowie króla węgierskiego. Nie wdając się w opis tego poselstwa, należy zwrócić uwagę na jeden dość istotny fakt. Posłowie węgierscy dokładnie wiedzieli o tym, gdzie stacjonuje polska armia. Dane te pozyskiwano zapewne w wyniku działań wywiadowczych. W tej sytuacji zastanawia nas relacja Długosza o zaskoczeniu jakim był dla wielkiego mistrza fakt przeprawy przez Wisłę. Kolejnego dnia, tj. 6 lipca armia polsko-litewska dotarła do Bieżunia nad Wkrą. Miało tu

miejsce ważne wydarzenie, a mianowicie nie tylko przegląd wojsk, ale i próbny alarm ogłoszony dla sprawdzenia gotowości bojowej armii.

Kolejnego dnia, 7 lipca Jagiełło z Witoldem dotarli do Bądzynia nad Wkrą, gdzie dla odpoczynku pozostano przez cały dzień 8 lipca. Miało to być może związek z faktem, że kolejnego dnia, tj. 9 lipca planowano przekroczenie granicy prusko-mazowieckiej, czyli de facto wkroczenie na właściwe terytorium wroga. Odbyło się to w uroczysty sposób, a wojsko zgromadziło się, według relacji Długosza, na równinie. Tam dokonano rozwinięcia wszystkich chorągwi i zaintonowano Bogurodnicę. Wydarzenie to oprócz charakteru liturgicznego miało też zapewne wymiar czysto praktyczny. Chorągiew pełniła w boju kluczową funkcję komunikacyjną. Zapewne chodziło też o zapoznanie ogółu rycerstwa z wizerunkami poszczególnych weksyliów, co mogło mieć niemałe znaczenie podczas walki. Wyznaczono również wodza nad wojskiem. Sprawa ta stanowi po dziś dzień przedmiot sporów historyków. Wodzem, princeps militie, został miecznik krakowski Zyndram z Maszkowic. Niektórzy zatem usiłowali, idąc tym tropem, udowodnić, że Władysław Jagiełło zdał faktyczne dowodzenie armią w ręce jednego ze swych dostojników. Jest to pogląd, jak można przypuszczać, błędny.

Najprawdopodobniej Zyndram z Maszkowic stanowił osobę, która była odpowiedzialna za logistykę marszu armii na miejsce bitwy. Troszczył się o aprowizację, zaopatrzenie w wodę, być może wybierał miejsca popasu i założenia obozów. Tym niemniej niezwykle trudno jest dzisiaj określić rolę jaką pełnił podczas kampanii z 1410 roku Zyndram z Maszkowic. Być może Zyndram współdziałał w tym opracowaniu logistycznym marszu wojsk z chorągwiarni, które nie znajdowały się przy królu. Mamy informację podaną nam przez krakowskiego kanonika, że siedem lekkich chorągwi litewskich stanowiło straż przednią armii i prowadziło zwiad na terenach nieprzyjaciela. Zapewne zajmowały się nie tylko łapaniem przewodników wśród miejscowej ludności, ale też wyznaczaniem trasy przemarszu, zdobywaniem paszy, drewna.

9 lipca wojska Jagiełły i Witolda obozowały nad Jeziorem Lidzbarskim lub, co bardziej

prawdopodobnie, w rejonie wsi Kowaliki. W tym samym czasie wielki mistrz pospiesznie ścignął wszystkie dostępne mu wówczas siły do Kurzętnika. 10 lipca, wobec panujących upałów, wojska wymaszerowały wczesnym rankiem i pokonując około 17 km, dotarły nad Jezioro Rubkowo. Nie wiemy z całą pewnością, że plan strategiczny obu wodzów zakładał forsowanie Drwęcy na brodach pod Kurzętnikiem, nie wiemy też jaki był wówczas stan rozpoznania terenu i ruchów wroga przez polsko-litewski zwiad. Wiemy natomiast z całą pewnością, że w obozie nad Jeziorem Rubkowo Władysław Jagiełło zdecydował się na utworzenie ścisłej rady wojennej, w skład której weszło zaledwie osiem osób wraz z księciem Aleksandrem Witoldem. Długosz podaje nam tutaj też ważną informację o tym, że armia korzystała podczas marszów z pomocy miejscowych przewodników. Wymienia nam ich nawet z imienia: byli to Trojan Szyroki, wójt z Krasnego Stawu i wójt parczowski Jan Grinwald. Z ich usług korzystał w pierwszym rzędzie wielki książę litewski, na którego i jego lekkie chorągwie, jak możemy wnosić z relacji kanonika, spadł ciężar dokonywania zwiadu, co Witold potrafił czynić doskonale.

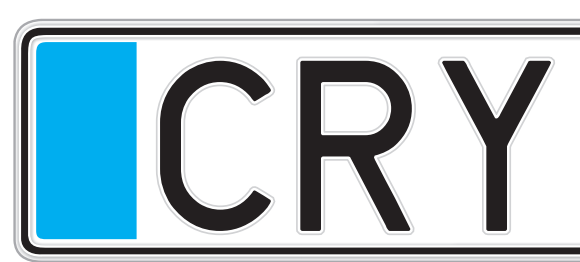
Wydaje się, chociaż wnioskując jedynie ex post, że wojska polsko-litewskie i obaj dowódcy nie zdawali sobie sprawy, iż w kurzętnickim zamku przebywała cała potęga zakonu, zaś brody są doskonale obsadzone i forsowanie Drwęcy w tym miejscu byłoby szaleństwem. Pilnie zwołana rada wojenna zdecydowała, po długiej, jak można wnosić, naradzie, o czym świadczy fakt kilkukrotnego wzywania przewodników podczas omawiania tras dalszego marszu w kierunku Malborka, o odejściu spod Kurzętnika i podjęciu próby obejścia Drwęcy w rejonie jej źródeł w okolicach Ostródy. Następnego dnia o świcie, z zachowaniem ciszy, wojska odeszły znad Jeziora Rubkowo, co wprawiało najpierw w radość, a potem zaniepokojenie wielkiego mistrza.

Więcej o historii bitwy pod Grunwaldem można przeczytać na stronie internetowej muzeum bitwy pod Grunwaldem i jej corocznej inscenizacji – www.grunwald1410.pl.

Opr. (Szyw) na podstawie www.grunwald1410.pl fot. domena publiczna



INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU RYPIŃSKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Nieruchomości

Działki

KUPIĘ DZIAŁKĘ ROLNĄ 886-127-311

Rolnictwo

Zwierzęta

Sprzedaż kurek odchowanych dostawa gratis.
Tel. 503-508-148

Numerы alarmowe

Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
ul. Strażacka 4, 87-500 Rypin
tel. 54 280 37 37
tel. 54 280 91 53
numer alarmowy 998 lub 112

Komenda Powiatowa Policji
ul. Sportowa 35
87-500 Rypin
tel. 47 753 92 00
numer alarmowy 997 lub 112

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Administracja

Urząd Miejski w Rypinie
ul. Warszawska 40
tel. 54 280 96 00

Starostwo Powiatowe w Rypinie
ul. Warszawska 38
tel. 54 280 24 33

Urząd Skarbowy w Rypinie
ul. Dojazdowa 10
tel. 54 280 92 10

Urząd Gminy Rogowo
Rogowo 51
tel. 54 280 16 22

Urząd Gminy w Brzuzem
Brzuzem 62
tel. 54 270 11 23
tel. 54 270 11 38
tel. 54 280 09 06

Urząd Gminy w Skrwilnie
ul. Rypińska 7
tel. 54 270 00 12

Urząd Gminy w Wąpielsku
Wąpielsk 20
tel. 56 493 83 21

Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa
ul. Nowy Rynek 5
87-500 Rypin
tel. 54 280 01 55

Powiatowy Urząd Pracy
ul. Nowy Rynek 14
87-500 Rypin
tel. 54 280 21 44

PKS Dworzec Autobusowy
ul. Dworcowa 20
87-500 Rypin
tel. 54 280 30 73

Powiatowa Stacja
Sanitarno-Epidemiologiczna
w Rypinie
ul. Warszawska 38a
tel. 22 250 01 15

Kultura i rekreacja

Rypiński Dom Kultury
Warszawska 8
tel. 54 280 21 56

Rypińskie Centrum Sportu
ul. Dworcowa 11
tel. 54 233 9742

Miejsko-Powiatowa
Biblioteka Publiczna w Rypinie
Warszawska 20
tel. 54 280 21 42

Oświata

Zespół Szkół nr 1
im. ks. Czesława Lisowskiego
w Rypinie
ul. Kościuszki 51
87-500 Rypin
tel./fax: 54 280 20 65

Zespół Szkół nr 2
im. Unii Europejskiej
w Rypinie
ul. Dworcowa 11
87-500 Rypin
tel./fax: 54 280 31 61

Zespół Szkół nr 3
im. Bogdana Chelmskiego w Rypinie
ul. Nowy Rynek 20
tel. 54 280 24 05

Zespół Szkół nr 4
im. Ziemi Dobrzyńskiej w Nadrożu
ul. Nadróż 1
tel. 54 270 31 12

Zespół Szkół nr 5
im. ks. Jana
Twardowskiego w Rypinie
ul. Młyńska 12
tel. 54 280 36 42

Poradnia Psychologiczno
-Pedagogiczna
ul. Dworcowa 11
87-500 Rypin
tel. 54 280 50 48
Dom Dziecka
im. Janusza Korczaka w Rypinie
ul. Mławska 54

tel. 54 280 30 55
Dom Pomocy Społecznej
„KOMBATANT” w Ugoszczu
Ugoszcz 30
87-522 Ostrowite
tel./fax: 54 270 11 33

Powiatowe Centrum
Obsługi Oświaty
ul. Warszawska 38
87-500 Rypin
tel. 54 280 39 22

Chatka Puchatka.
Punkt przedszkolny.
Pankowska J.
ul. Jana Pawła II 11
87-500 Rypin
kom. 501 024 694

Przedszkole Niezapominajka
ul. Gustawa Sommera 16
87-501 Rypin
tel. 54 280 35 16

Przedszkole nr 1
ul. Młyńska 3
87-500 Rypin
tel. 54 280 57 97

Przedszkole Miejskie nr 2
ul. Wojska Polskiego 11
87-500 Rypin
tel. 54 280 31 32

Pomoc społeczna

Powiatowe Centrum
Pomocy Rodzinie w Rypinie
ul. Warszawska 38 A
tel./fax: 54 280 36 41

Miejski Ośrodek Pomocy
Społecznej w Rypinie
ul. Warszawska 40
87-500 Rypin
tel. 54 280 96 51

Gminny Ośrodek Pomocy
Społecznej w Rypinie
ul. Lipnowska 4
tel. 54 280 22 79

Przedsiębiorstwa komunalne

Zarząd
Dróg Powiatowych
ul. Strażacka 1
87-500 Rypin
tel. 54 280 34 04

Przedsiębiorstwo Komunalne
„Komes” Sp. z o.o.
ul. Elizy Orzeszkowej 4
87-500 Rypin
tel. 54 280 24 62

Miejskie Przedsiębiorstwo
Energetyki Ciepłej Sp. z o.o.
ul. Mikołaja Reja
87-500 Rypin
tel. 54 280 34 32

Zdrowie

Szpital Powiatowy w Rypinie
ul. 3 Maja 2
tel. 54 230 87 00

Pod Gryfem.
Apteka Spółki Eskulap
ul. Mławska 30
87-500 Rypin
tel. 54 280 59 94

Przy Przychodni. Apteka
ul. Księdza Lisowskiego 10
87-500 Rypin
tel. 54 280 40 62

DOZ Apteka dbam o zdrowie
Remedium
ul. Koszarowa 3
87-500 Rypin
tel. 54 280 35 97

DOZ Apteka dbam o zdrowie
ul. Warszawska 14
87-500 Rypin
kom. 800 110 110

Apteka Społeczna na Mławskiej
Grupa Nowa Farmacja
ul. Mławska 1E
87-500 Rypin
tel. 54 236 66 88

Pod Orłem. Apteka
Spółki Eskulap
ul. Kilińskiego 7
87-500 Rypin
tel. 54 280 20 44

Pod Eskulapem s.c. Apteka.
Wieczorek B.,
Zwierzyńska I.
ul. Ogrodowa 36
87-500 Rypin

Apteka „Przy Szpitalu”
ul. 3 Maja 2
87-500 Rypin

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!

Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

Nowe pokolenie zagrożone?

RYPIN – Świat idzie z postępem, elektronika rozwija się w szybkim tempie, internet, Facebook, fake newsy. Możemy się szybko dowiedzieć, co dzieje się na drugim końcu globu. Internet stanowi przede wszystkim potężne źródło informacji, ale również pewne zagrożenie dla jego użytkowników – pisze w liście do redakcji CRY Teresa Chwiedczuk z Rypina

Zdaniem mieszkanki naszego miasta dotyczy to zwłaszcza młodego pokolenia, które coraz rzadziej sięga po książki, zastępując je krótkimi informacjami z telefonu.

– Spotkania, rozmowy z przyjaciółmi, rodziną w świecie realnym zastępują wirtualnymi spotkaniami na Facebooku. Jednak to nigdy nie zastąpi żywego kontaktu z człowiekiem, z drugą osobą, której możemy przekazać dobre słowo, okazać życzliwość, którą możemy przytulić. Obserwując codzienność w metrze, na ulicy czy w domu, widzimy jak każdy jest zafascynowany swoim telefonem. Nawet podczas spotkań rodzinnych zdarza się, że sięgamy po nie, żeby sprawdzić informacje, zanurzamy się w wirtualnym świecie, nie zważając na to, że ktoś na nas patrzy i oczekuje kontaktu wzrokowego i rozmowy. Niektórzy wykonują swoją pracę zdalnie, bez kontaktu ze



współpracownikami, odcięci od świata, ze słuchawkami na uszach, samotni – zauważa Teresa Chwiedczuk.

Jej zdaniem powinniśmy

dołożyć wszelkich starań, aby dzieci nie korzystały zbyt wcześnie z komórek, które niestety uzależniają.

– Rodzice powinni za-

pewnić zajęcia pozalekcyjne, wzmacniać pasję, rozwijać je, realizować marzenia swoich pociec. Wszyscy powinniśmy zwrócić szczególną uwagę na

gry internetowe naszych dzieci i wnuków, które czasem trwają od kilku do kilkunastu godzin. Trzeba kontrolować, być czujnymi, aby nasze dzieci nie korzystały ze stron dla nich niedozwolonych. Aby tego uniknąć, potrzebne są relacje z młodym pokoleniem, rozmowy, wspólne spędzanie czasu, żeby dzieci nie zostawały same z sobą i z braku kontaktu z rówieśnikami nie szukały go w świecie wirtualnym – przekonuje Teresa Chwiedczuk z Rypina.

Trudno nie zgodzić się z tezami zawartymi w liście Pani Teresy do redakcji CRY. Publikujemy więc apel rypinianki, przede wszystkim do osób dorosłych, abyśmy bacznie uwagę zwracali na najmłodsze pokolenia, bo to one są narażone na cyfrową izolację, która w konsekwencji może być bardzo szkodliwa.

(ak)

fot. ilustracyjne

Powiat

Pełen wrażeń harcerski weekend

Ech ci rypińscy harcerze. Nikt z nimi nie zginie, a przy okazji może się od nich wiele nauczyć. W miniony weekend uczestniczyli m.in. w imprezie promujących zdrowy styl życia.



Druhowie wzięli udział w przedsięwzięciu „Zdrowo i kolorowo” zachęcającym do spożywania jak największej ilości warzyw i owoców i ograniczenia niezdrowych potraw, na przykład kiełbasy i czerwonego mięsa z grilla. Środki na to zadanie wysuła Starostwo Powiatowe w Rypinie.

Wyzwaniem dla druhow były zajęcia z techniki wspinaczkowej poprowadzone przez arborystę Tomasza Watkowskiego z firmy Arboria. Po takim wysiłku przyszedł czas na ognisko i śpiewanie przy dźwiękach gitary.

– Następnego dnia rozpoczęliśmy od wspólnego śniadania. Robiliśmy zdrowe, kolorowe kanapki pod okiem pracowniczki sanepidu. Później równie zdrowe i kolorowe sałatki owocowe. Mieliśmy też zajęcia z dietetyczką Anną Rupińską oraz przedstawicielkami sanepidu Joanną Jankowską i Karoliną Rybką, które w ciekawy sposób opowiedziały jak odpowiednio się odżywiać i prowadzić zdrowy styl życia. Nie zabrakło też konkursów

z użyciem zakupionej w ramach przedsięwzięcia tablicy demonstracyjnej. Na koniec zjedliśmy pyszną grochówkę sfinansowaną przez Urząd Gminy Wąpielsk – opowiadają druhowie z rypińskiego hufca Związku Harcerstwa Polskiego.

– Chcielibyśmy serdecznie podziękować Starostwu Powiatowemu w Rypinie, Urzędowi Gminy Wąpielsk, miejscowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, dyrektorowi Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Radzikach Dużych za udostępnienie hali sportowej oraz panu Tomaszowi Watkowskiemu – dodają harcerze.

Gośćmi rypińskich druhow byli: starosta Jarosław Sochacki z żoną i wicestarostą Monika Kalinowska, którzy wręczyli harcerzom butelki z filtrem na wodę w ramach podziękowania za udział w przedsięwzięciu. Beatę Gabryszewską, wójt gminy Wąpielsk reprezentowała Milena Przybyła, obdarowując wszystkich druhow drobnymi upominkami.

(jd), fot. ZHP Rypin

TYGODNIK REGIONU RYPIŃSKIEGO

CRY

Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:

Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:

tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:

tel. 662 061 331

Wydawca:

WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 3600 egz.)

Druk:

POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45



Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń.

Student idzie do pracy w wakacje.

Co ze składkami ZUS?

REGION ▶ Pracodawcy bardzo chętnie zatrudniają studentów na umowę zlecenia nie tylko w wakacje, ale i przez cały rok. Tym bardziej że za studenta do ukończenia 26. roku życia nie muszą opłacać składek z takiej umowy. Warto jednak wiedzieć, jakie świadczenia przysługują, gdy odprowadzane są składki na ubezpieczenia społeczne

– Podczas wakacji wielu studentów chętnie podejmuje zatrudnienie czy to na umowę o pracę, umowę zlecenia czy o dzieło. Decydując się na objęcie posady, warto wiedzieć, z jakich świadczeń można korzystać, gdy odprowadzane są składki na ubezpieczenia społeczne – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Gdy z umowy są odprowadzane składki na ubezpieczenia społeczne, można liczyć na szereg świadczeń z ZUS-u np. w razie choroby, macierzyństwa, konieczności opieki nad chorym członkiem rodziny czy długotrwałej niezdolności do pracy. Składki powiększają również zgromadzone na koncie emerytalne środki. Nie każda jednak umowa zawarta ze studentem rodzi obowiązek opłacania składek na ubezpieczenia społeczne.

Umowa zlecenia bez składek

Studenci bardzo często zatrudniani są na umowę zlecenia z uwagi na to, że do 26. roku życia student nie podlega ubezpieczeniom społecznym i ubezpieczeniu zdrowotnemu, pod warunkiem że nie wykonuje umowy zlecenia z własnym pracodawcą albo na jego rzecz. Zleceniodawca w takiej sytuacji nie opłaca za niego składek do ZUS-u. By tak się stało, zleceniobiorca musi posiadać status studenta przez cały czas trwania umowy zlecenia.

Z takiej umowy student co prawda ma większe wynagrodzenie, ale nie ma ubezpieczenia i gdy przydarzy się mu wypadek, czy choroba



nie będzie mógł korzystać ze świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego, czy chorobowego.

Umowa zlecenia ze składkami

Jeśli student podpisze umowę zlecenia z własnym pracodawcą albo z innym podmiotem, ale będzie wykonywać pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy, to z takiej umowy trzeba opłacić wszystkie składki na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne. Podstawę oskładkowania stanowić będzie suma wynagrodzenia z tytułu umowy o pracę oraz umowy zlecenia.

Po ukończeniu 26 lat przez studenta lub gdy utracił on status studenta, bo np. w czerwcu obronił licencjat i od października rozpoczyna uzupełniające studia magisterskie, zleceniodawca będzie musiał zgłosić go do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego. Tym samym student będzie obowiązkowo podlegać ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu i zdrowotnemu z wyjątkiem ubezpieczenia chorobowego, które jest dobrowolne. Objęcie dobrowolnym ubezpieczeniem chorobowym, z którego są wypłacane np. zasiłki chorobowe

i macierzyńskie następuje na wniosek zleceniobiorcy (studenta) zgłoszony do zleceniodawcy. Status studenta traci się także po obronie pracy dyplomowej, a jeśli nie ma takiej obrony np. na kierunkach lekarskich, to studentem jest się do dnia zdania ostatniego egzaminu. Z kolei studenci farmacji zachowują status studenta do ostatniego dnia obowiązkowych praktyk. Co ważne osoba, która uczy się na studiach doktoranckich lub podyplomowych, nie jest studentem według przepisów ubezpieczeniowych, nawet jeśli ma mniej niż 26 lat.

Umowa o pracę

Zatrudnienie studenta na umowę o pracę bez względu na jego wiek, czy posiadanie statusu studenta zawsze rodzi obowiązek opłacania składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne. Student na etacie zyskuje wiele przywilejów, których nie mają osoby pracujące na umowę zlecenia. Między innymi ma prawo do płatnego urlopu czy wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Jest też objęty wszystkimi obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi, a dzięki temu korzysta z ochrony, którą te ubezpieczenia gwarantują – ma prawo do świadczeń m.in. w razie choroby czy macierzyństwa. Z kolei objęcie ubezpieczeniem zdrowotnym daje np. prawo do bezpłatnych wizyt lekarskich.

Umowa o dzieło

W przypadku umowy o dzieło niezależnie czy jest się studentem, czy nie, nie płaci się żadnych składek, o ile jest to jedyny tytuł do ubezpieczeń społecznych. Student, który decyduje się na wykonywanie pracy na umowę, która nie rodzi obowiązku ubezpieczeń, powinien pamiętać o tym, że będzie co prawda więcej zarabiał, ale nie będzie miał żadnych ubezpieczeń i np. w przypadku czasowej lub trwałej niezdolności do pracy nie będzie miał prawa do świadczeń z ZUS-u. Dlatego, zanim student szukający pracy podpisze umowę, warto by zastanowił się, jakie są plusy i minusy każdej z nich.

(red), fot. ZUS

Region

Ruszyła kolejna edycja programu „Dobry Start”

Od 1 lipca ZUS przyjmuje wnioski o świadczenie 300 plus z programu „Dobry Start”. Do tej pory do ZUS-u wpłynęło prawie 500 tys. wniosków na przeszło 727 tys. dzieci. Zdecydowana większość wniosków została przekazana przez bankowość elektroniczną i Platformę Usług Elektronicznych ZUS.

Już czwarty rok, gdy wnioski o 300 plus przyjmuje i rozpatruje ZUS. Termin ich przyjmowania potrwa do 30 listopada. Chcąc otrzymać wsparcie jak najszybciej, warto pospieszyć się z wysłaniem wniosku.

– Jeśli dokument będzie prawidłowo wypełniony i złożony do końca sierpnia, to pieniądze zostaną wypłacone najpóźniej 30 wrze-

śnia. Jeśli wniosek zostanie złożony w kolejnych miesiącach – we wrześniu, październiku lub listopadzie, to wsparcie trafi do rodziny w ciągu dwóch miesięcy od złożenia wniosku – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

W ramach programu rodzice mogą otrzymać 300 zł na zakup

wyprawki szkolnej, czyli na przykład na zakup podręczników, zeszytów czy przyborów szkolnych. Dofinansowanie przysługuje raz w roku na każde uczące się dziecko w wieku do 20 lat, a w przypadku dzieci z niepełnosprawnością – do ukończenia 24. roku życia. Wsparcie finansowe nie przysługuje na dzieci uczące się w tzw. zerówkach oraz na studentów.

Należy pamiętać, że wiek 20 i 24 lata liczy się rocznikowo, co oznacza, że uczniowie ostatnich klas techników i liceów oraz uczniowie szkół policealnych także są uprawnieni do świadczenia, jeśli wiek graniczny, czyli 20. albo 24. rok życia osiągnęli przed rozpoczęciem roku szkolnego w danym roku kalendarzowym.

Wniosek o świadczenie 300

plus można wysłać do ZUS-u do 30 listopada korzystając z aplikacji mZUS, Platformy Usług Elektronicznych ZUS, portalu Emp@tia lub bankowości elektronicznej. Złożenie wniosku po tym terminie będzie możliwe tylko w sytuacji, gdy dziecko powyżej 20. roku życia uzyska orzeczenie o niepełnosprawności po 30 listopada.

(red)

Kiedy wniosek o świadczenie wspierające do ZUS-u?

REGION ➤ Osoby z niepełnosprawnością, które mają ukończone 18 lat, mogą ubiegać się o świadczenie wspierające, o ile posiadają decyzję wojewódzkiego zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności, w której ilość punktów ustalono na poziomie uprawniającym do przyznania świadczenia

Aby uzyskać świadczenie wspierające, w pierwszej kolejności należy złożyć wniosek do wojewódzkiego zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności (WZON) o wydanie decyzji ustalającej poziom potrzeby wsparcia.

– Wniosek do ZUS-u o przyznanie świadczenia wspierającego można złożyć dopiero wtedy, gdy decyzja WZON-u stanie się ostateczna. Termin ten mija po upływie 14 dni od dnia jej doręczenia, pod warunkiem że nie zostanie złożony wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy. Jeżeli taki wniosek został złożony, to WZON po jego rozpatrzeniu wyda decyzję, która stanie się ostateczna w dniu jej wydania – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

– Prawidłowa kolejność instytucji, do których składany jest wniosek, jest bardzo ważna. Jeśli złożony zostanie formularz o świadczenie wspierające do ZUS-u, nie mając decyzji WZON-u albo decyzja nie będzie jeszcze ostateczna, to Zakład pozostawi taki wniosek bez rozpatrzenia – mówi rzeczniczka.

Kiedy można złożyć wniosek do ZUS-u

Osoby, które posiadają ostateczną decyzję wojewódzkiego



zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności o potrzebie wsparcia, mają 3 miesiące na złożenie wniosku do ZUS-u o ustalenie prawa do świadczenia wspierającego. Wówczas Zakład przyzna je z wyrównaniem od dnia, od którego WZON ustalił uprawniającą liczbę punktów potrzeby wsparcia lub od daty wskazanej przez wnioskodawcę. Jeśli wniosek wpłynie po tym terminie, to świadczenie

będzie przyznane od miesiąca złożenia wniosku do ZUS-u.

Nie wszyscy będą mieli prawo do świadczenia wspierającego od 2024 roku. Osoby, którym WZON przyzna od 87 do 100 punktów, mogą ubiegać się o nie od tego roku, osoby, które uzyskają od 78 do 86 punktów – od 2025 roku a osoby, które będą miały od 70 do 77 punktów – od 2026 roku. Ten podział nie dotyczy osób

z niepełnosprawnością, na których ich opiekunowie 1 stycznia br. lub później pobierali z organu gminy świadczenie pielęgnacyjne, specjalny zasiłek opiekuńczy albo zasiłek dla opiekuna. Takie osoby będą mogły ubiegać się o przyznanie świadczenia wspierającego już w tym roku, jeśli w decyzji o poziomie potrzeby wsparcia uzyskały co najmniej 70 punktów.

Jak złożyć wniosek

Wniosek o świadczenie wspierające (SWN) można złożyć wyłącznie drogą elektroniczną przez: Platformę Usług Elektronicznych (PUE) ZUS, portal Emp@tia lub bankowość elektroniczną. Osoby niepełnosprawne nie muszą same składać wniosku. W ich imieniu taki wniosek może złożyć pełnomocnik lub przedstawiciel ustawowy (np. opiekun prawny).

Można otrzymać od 713 zł do 3919 zł

Wysokość świadczenia wspierającego obliczana jest jako procent renty socjalnej w zależności od liczby punktów ustalających poziom potrzeby wsparcia. Może wynosić od 40 do 220 proc. renty socjalnej (obecnie wynosi ona 1780,96 zł brutto), czyli w zależności od poziomu potrzeby wsparcia można otrzymywać co miesiąc od 713 zł do 3919 zł.

ZUS będzie wypłacać świadczenie wspierające wyłącznie na wskazany we wniosku numer rachunku bankowego w Polsce. Świadczenie wspierające będzie przysługiwało niezależnie od innych świadczeń z ZUS-u, do których osoba z niepełnosprawnością ma prawo np. renty socjalnej czy 500+ dla osób niesamodzielnych.

(red), fot. ZUS

Region

Sprawdź, ile odłożyłeś na emeryturę

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zakończył już generowanie i udostępnianie na PUE ZUS informacji o stanie konta ubezpieczonego (IOSKU) za 2023 rok. Każdy ubezpieczony może sprawdzić na swoim profilu, jaki kapitał zgromadził na przyszłą emeryturę.



W wyniku czerwcowej waloryzacji stany kont i subkont ubezpieczonych zwiększyły się o 521,7 mld zł. Składki i kapitał początkowy wzrosły o 14,87 proc., a środki na subkontach – o 9,91 proc. Dane wynikające z przeprowadzonej

waloryzacji są widoczne dla ubezpieczonych na Platformie Usług Elektronicznych ZUS. Zostały one również zawarte w informacji o stanie konta ubezpieczonego (IOSKU) według stanu na 31 grudnia 2023 roku.

Informacja o stanie konta ubezpieczonego (IOSKU) przygotowywana jest co roku dla każdej osoby urodzonej po 1948 roku, która nie ma ustalonej wysokości emerytury, a która kiedykolwiek była objęta ubezpieczeniami społecznymi i na jej koncie w ZUS-ie została zapisana choćby jedna składka.

– W tym roku Zakład wygenerował łącznie ponad 23,9 mln IOSKU za 2023 rok i udostępnił na Platformie Usług Elektronicznych ZUS. Z całej puli dokumentów 10,5 mln zawiadomień zostało udostępnionych osobom posiadającym profil na PUE. Tych, którzy nie

mają swojego indywidualnego konta na PUE, ZUS zachęca do założenia, tym bardziej że od 2020 roku Zakład nie wysyła już papierowych listów z informacją o stanie konta, chyba że poprosi o to klient – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

– IOSKU odwzorowuje stan środków po ostatniej rocznej, czerwcowej waloryzacji składek, które ubezpieczony zgromadził na koncie i subkoncie w ZUS-ie do 31 grudnia 2023 roku. Dodatkowo ubezpieczeni, którzy w 2023 roku ukończyli 35 lat, w IOSKU znajdą również symulację hipotetycznej

emerytury w czterech wariantach. Warto więc zajrzeć na swój profil i sprawdzić jaki kapitał został zgromadzony na przyszłą emeryturę – mówi Krystyna Michałek.

Aby znaleźć informację o stanie swojego konta emerytalnego, wystarczy wejść na PUE ZUS w panel „Ubezpieczonego”, w menu po lewej stronie wybrać zakładkę „Informacje o stanie konta”, zaznaczyć 2023 rok, wejść w szczegóły, a następnie w podgląd. Po wykonaniu tych czynności widoczny będzie plik pdf, który można pobrać lub wydrukować.

(red), fot. ZUS

„Kornik” pokonał dziennikarza

SPORTY WALKI ▶ Za nami starcie określane najbardziej szaloną walką tego roku. Na gali Kuyavian Cage dziennikarz Adrian Bolechowicz musiał uznać wyższość byłego mistrza KSW Artura „Kornika” Sowińskiego. O wyniku konfrontacji musieli decydować sędziowie punktowi i mimo, że do sensacji nie doszło, to mistrz z wielkim szacunkiem wypowiadał się o swoim przeciwniku

Przypomnijmy, że Adrian Bolechowicz pochodzi spod Rypina, a w klatce był pełnym debiutem, przynajmniej w roli zawodnika. W rozmowie z dziennikarzem sportowym Zbigniewem Zającem, Artur Sowiński przyznał, że rywal go zaskoczył. – Widać było determinację po jego stronie. Na początku nie mogłem wstrzelić się w walkę, ponieważ Adrian cały czas szedł do przodu, ładnie boksował – wskazał „Kornik”.

Z czasem jednak przewaga zawodowca była coraz wyraźniejsza.

– Myślałem, że nie wytrzyma tempa walki. Kiedy zaczynasz z dużym ogniem, potem może brakować tlenu, tym bardziej, że walczył przed własną publicznością. Trzeba przyznać, że nie siadł kondycyjnie. Kilka razy trafiłem mocno, a on cały czas parł do przodu – dodał Sowiński.

Ostatecznie o wyniku tego zestawienia decydowali sędziowie punktowi, którzy jednomyślnie przyznali wygraną Arturowi Sowińskiemu. Była to kolejna gala z udziałem jedyne Polaka, który mierzył się z Conorem McGregorem. Jak sam przyznaje, w tym roku zdrowie dopisuje i niewykluczone, że Sowiński zanotuje rekordową liczbę startów w swojej karierze.

Z kolei dla władzy Kuyavian Cage była to inauguracyjna edycja, promowana pod szyldem #ŚwiętaKujaw. W pozostałych pojedynkach nie brakowało emocji, a w walce wieczoru Przemysław Opalach pewnie pokonał przez techniczny nokaut Michała Hodyniaka.

(ak)

fot. nadesłane



Rekreacja

Rywalizowali w unihokeja

We wtorek 25 czerwca w Rypińskim Centrum Sportu odbył się Turniej Unihokeja Osób Niepełnosprawnych, w którym wystartowało 6 drużyn. Organizatorem były Warsztaty Terapii Zajęciowej Nadzieja.



W zmaganiach wzięły udział drużyny z Warsztatów Terapii Zajęciowej Promyk w Żninie, Warsztatów Terapii Zajęciowej Pelikan w Szubinie, Warsztatów Terapii Zajęciowej w Kowalewie

Pomorskim i Wąbrzeźnie oraz ze Środowiskowego Domu Samopomocy w Rypinie, a także team gospodarzy.

– Hala sportowa wypełniła się zaproszonymi gośćmi, za-

wodnikami i kibicami. W myśl zasady, że wśród zawodników nie ma przegranych, wszyscy biorący udział w unihokeju otrzymali puchary, gry planszowe, dyplomy dla drużyn



oraz piłki i upominki ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Rypinie – wyjaśniają organizatorzy.

Wydarzenie współfinansowane było ze środków PFR-

N-u w ramach przedsięwzięcia „Sport, kultura, rekreacja i turystyka”. Patronat nad turniejem objął starosta Jarosław Sochacki.

(jd), fot. Powiat Rypiński

